

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI

**SZTUKA TKACKA NA WSI**

**DYWANY GRODZIŃSKIE**

**I PEREBORY POLESKIE**

**KATALOG WYSTAWY**

VII – X

1 9 3 8

**WARSZAWA, ULICA KRÓLEWSKA 13.**



~~Stron. 1104.~~  
~~VIII. 4. 27~~

SZTUKA TKACKA NA WSI



INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI

SZTUKA TKACKA NA WSI

DYWANY GRODZIŃSKIE

I PEREBORY POLESKIE

KATALOG WYSTAWY

VII - X

1938

[081.4:746]

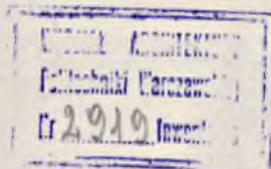
WARSZAWA, ULICA KRÓLEWSKA 13.

«Trzeba chronić kulturę ludową. Nie wystarczy chronić przedmioty. Chronić trzeba te żywe władze człowieka, które sprawiają, że może on wykonać piękne przedmioty, że ich potrzebuje, że ich wykonanie sprawia mu radość, że umie znaleźć słuszne drogi postępowania i w naturalnym oto rezultacie prawidłowego postępowania powstaje przedmiot prawidłowy.»

*Wyjątki z referatu Eleonory Plutyńskiej, wygłoszonego na Zjeździe zwołanym przez Radę 6 Towarzystw Popierania Przemysłu Ludowego w Wilnie w dniach 4 i 5 grudnia 1937 roku.*



**ZAKUPIONE ZE ZBIORÓW  
s. p. prof. M. LALEWICZA**



**T**ak oto próbowałam sięgnąć w głąb i przychwycić na żywo -- w chwili funkcjonowania te właśnie żywe władze twórcze naszego ludu. Nie jest to w ścisłym tego słowa znaczeniu «sztuka ludowa». Ale niewątpliwie jest to *sztuka* «w całej swojej prawdzie i powadze».

\* \* \*

Robotę prowadzę z inicjatywy i ze współodpowiedzialnością Rady 6 Towarzystw Popierania Przemysłu Ludowego w Wilnie, przy pomocy Bazarów Przemysłu Ludowego.

## I.

### **Podwójne tkaniny, t. zw. «dywany» ziemi białostockiej i grodzieńskiej.**

Prof. Konrad Hahm z Berlina wygłosił w czerwcu r. b. w Warszawie odczyt o dywanach Prus Wschodnich, który rzucił niezmiernie ciekawe światło na spotykane często u nas po wsiach okolic Białegostoku i ziemi grodzieńskiej podwójne tkaniny, zwane przez lud «dywanami».

Odczyt ilustrowany był kilkudziesięcioma przezroczami. «Dywany» nasze wykazują niewątpliwie bijące w oczy podobieństwo do podwójnych tkanin Prus Wschodnich, które jednakże są wyraźnie

starszego typu, tkane na wąskich warsztatach i zszywane z dwóch części. Najpowszechniejsze w rejonie Elku, tuż po drugiej stronie granicy, znaczone datami, mają często obok daty wytkany po polsku napis « Roku ».

Od granicy Prus Wschodnich trójkątem Augustów-Białystok-Grodno ciągnie się rejon podwójnych tkanin, w innych stronach Polski wogóle nieznanych. Rodowody podwójnych tkanin sięgają w odległą przeszłość, wedle prof. Hahma znacznie dawniejszą niż granice Polski i Prus Wschodnich, dawniejszą wogóle niż powstanie Państwa Polskiego, Niemiec, czy Szwecji, w których to krajach przechowały się do dzisiejszych czasów, podawane z pokolenia w pokolenie, jako obrzędowe tkaniny ślubne, które panna młoda wnosi w dom nowej rodziny.

Można je podzielić na dwa typy różnego formatu, zależnie od różnego przeznaczenia, jako przykrycie łóżka i przykrycie stołu, stosownie do średniowiecznej formuły prawa małżeńskiego o wspólności «stołu i łóża». Format długi (przykrycie stołu), ogólnie napotykanym w dywanach Prus Wschodnich, jest starszy (przykryciem łóżka były tam dywany strzyżone).

Nasze podwójne tkaniny służą stale jako przykrycia łóżek i dlatego prastary motyw «korowodu weselnego» w dywanach Prus Wschodnich umieszczony na krótkim boku, u nas stale pojawia się na długim boku tkaniny. Stąd nieco odmienny charakter figurek ludzkich i zwierzęcych, które tkane poprzecznie wypadają bardziej rozłożyste, zaś tkane na wzdłuż, jak w Polsce, są smuklejsze i bardziej ścięśnione.

Motyw ten napotykamy w dwóch odmianach. Po pierwsze jako obrzędowy taniec weselny, symbolizujący przyjęcie nowej pary młodych małżonków do szczepu rodzinnego; po drugie jako właściwy «korowód weselny», w którym figurki ludzkie przeplatają się z figurkami zwierząt, reprezentującymi dobytek w wianie panny młodej prowadzony w nowy dom mężowy.

W dywanach naszych spotyka się tylko ten drugi typ, jednakże



«baranki» polskich dywanów zdradzają wyraźnie rozłożystymi rogami swoje pochodzenie od reniferów północy.

W ornamentyce starych dywanów, wedle prof. Hahma, wogóle nie ma niczego, co by było przypadkowe. Nawet ilość gwiazd tła dywanu odpowiada ilości dni w roku, a różne drobne figurki i znaczki, t. zw. u nas «raczki» i «gwiazdki», identycznie takie same w dywanach Polski, Prus Wschodnich i Szwecji, dziś umieszczane dowolnie, dla zapelnienia pustych miejsc, dawniej pojawiały się stale w pewnym określonym porządku i były właściwie pismem pochodzenia runicznego.

Dywany pokazane przez prof. Hahma pochodziły z okresu od r. 1799 do 1818. Dziś już ich nie tkają. U nas natomiast dotychczas są żywe, tkane na szerokich warsztatach, z nadzwyczajną sprawnością techniczną, zepsute jednak dotkliwie strasznymi kolorami dzisiejszych barwików anilinowych i wogóle wpływem fabrycznych «kap» białostockich, które starają się imitować.

Zepsucie to jednak jest powierzchowne. Nie naruszyło człowieka.

Próbowałam sięgnąć w głąb i oto co wydobyłam z pod nalotu dzisiejszego zepsucia:

Tkaniny pokazane na wystawie podzielić można na trzy rodzaje:

- 1) Autentyczne stare «dywany» — najstarszy datowany 1873 roku.
- 2) Stare wzory, zrobione dzisiaj, czasami w innym formacie, zreformowane pod względem barwienia i wogóle obchodzenia się z wełną.

W zepsutych dywanach współczesnych nietylko kolor jest ordynarny, ale i naturalna żywa piękność wełny zniszczona jest rozlicznymi niepotrzebnymi zabiegami, a przede wszystkim «prasą», do której dzisiaj dywany oddają, ażeby nabrały fabrycznego wyglądu.

Ponieważ dywany te bywają tkane w różnych wymiarach i niekoniecznie służą do przykrycia łóżka, jak dawniej znika częściowo — obowiązująca ongiś bogata rama, a na jej miejsce zjawiają się skromne, czysto techniczne zakończenia brzegów.

- 3) Trzeci typ — to dywany zrobione dzisiaj «z głowy», bez żad-

nych wzorów i rysunków, «komponowane» na warsztacie, w czasie roboty, z tworzywa technicznych możliwości.

Tą drogą powstały wszystkie te drobne «kwiatki», «jagódki», «listeczki», wiązane w pewne uporządkowane całości i z dziwną naturalnością rozprzestrzeniające się po płaszczyźnie «dywanu».

## II.

### «Perebory» i «Peretyki» Polesia.

Są to pradawne sposoby tkackie, ongiś powszechne na tych terenach, potem zaginione, dziś przywrócone do życia z powrotem.

Ale przede wszystkim jest to z powrotem *żywa sztuka*, sztuka wysokiej klasy, posługująca się tymi sposobami z całą swobodą i każdorazowym, na nowo żywym poczuciem piękna.

Robione na najprostszym, czteropodnózkowym warsztacie, «perebory» są właściwie haftem tkanym. Różnica leży w tem, że właściwy haft poleski «naciahy» robiony jest igłą na *gotowym* płótnie, podczas gdy wzór «perebory» wybiera się ręcznie na osnowie rozciągniętej na warsztacie, jakgdyby haft *w czasie robienia* płótna. Na zmiany przerzuca się jedną nitkę wątku przez normalny przesmyk uzyskany naciśnięciem podnózka i nitkę kolorową przez przesmyk wybrany ręcznie, rozszerzony wsuniętą pomiędzy nitki osnowy deszczułką. W miejsce deszczułki wsuwa się «prątek», przesuwając się «prątek» na koniec warsztatu i ten sposób zachowuje się raz wybrany przesmyk dla drugiej połowy motywu. Połowa motywu w pereborach poleskich liczy się na 2 lub 3, do 30 prątków. W następnym motywie zaczynać trzeba wszystko od początku i na nowo ręcznie każdy przesmyk po kolei wybierać.

Ornamenty «peretyków» powstają z niezwykle pomysłowych kombinacji wyzyskania możliwości mechanizmu warsztatu z ręcznym przetykaniem, przychwyconym wsuniętą między nitki osnowy deszczułką, którą się zachowuje w przesmyku aż do ukończenia ro-

boty, tylko w razie potrzeby stawia lub kładzie. Dlatego przetykania peretyków zachowują stale to samo miejsce przerzuconego ściegu na tych samych nitkach osnowy.

Wedle starych tkanin i haftów poleskich opracowana została w farbiarni Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie specjalna skala kolorów dla Polesia; wszystkie te czerwone, malinowe, rude, kasztanowe kolory, które tak bardzo różnią się od szablonowej czerwieni dzisiejszej kupnej bawełny. W starych haftach była to także od bardzo dawna kupna bawełna, którą potem kobiety «warowały», to znaczy utrwały i tonowały w korze dębowej lub olchowej.

Zamiast mozolnych prób przefarbowywania bawełny uważałam za naturalne raczej uzyskać te kolory na lnie, wyhodowanym i uprzedzonym na tejże samej wsi poleskiej.

*Eleonora Plutyńska*



- A. Podwójna tkanina t. zw. dywan o wzorze tradycyjnym.**  
 Wym. 190 × 140 cm. Wełna. Zielonoczerwona (prawdopodobnie starego farbowania roślinnego).  
 Długi Ług, powiat sokólski. Datowana na tle po lewym boku 1873 Roku  
*Własność Muzeum Państwowego w Grodnie.*
- B. Fragment podwójnej tkaniny t. zw. dywanu o motywie «korowodu weselnego».**  
 Wym. 67 × 57 cm. Wełna. Niebieskoczerwony.  
 Bogusze, powiat sokólski. Ok. 1880 r.  
*Własność Eleonory Plutyńskiej w Skolimowie.*
- C. Podwójna tkanina t. zw. dywan o wzorze tradycyjnym.**  
 Wym. 175 × 140 cm. Wełna. Fioletowozielona.  
 Białostockie. Datowany na tle z boku 1888 Roku.  
*Własność Bazaru Przemysłu Ludowego w Białymstoku.*
- D. Podwójna tkanina t. zw. dywan o wzorze tradycyjnym.**  
 Wym. 210 × 145 cm. Wełna. Czarnoczerwona.  
 Domurały, powiat sokólski. Koniec XIX w. (?)  
*Własność Muzeum Państwowego w Grodnie.*

- E. Podwójna tkanina t. zw. dywan o wzorze «z głowy», ale pod wrażeniem widzianego dywanu perskiego.**  
Wym. 210 × 140 cm. Wełna. Czarnobiała.  
Janów, powiat sokólski, 1934 r.  
*Własność Heleny Bukowskiej w Warszawie.*
- F. Podwójna tkanina t. zw. dywan o wzorze «z głowy».**  
Wym. 180 × 135 cm. Wełna. Karmazynowa.  
Janów, powiat sokólski. 1936 r.  
*Własność prof. Romualda Gutta w Warszawie.*
- G. Podwójna tkanina t. zw. dywan o wzorze «z głowy».**  
Wym. 210 × 135 cm. Wełna. Niebiesko-ruda (farbowanie roślinne).  
Janów, powiat sokólski. 1936 r.  
*Własność «Lnu Wileńskiego» w Warszawie.*
- H. Podwójna tkanina t. zw. dywan o wzorze «z głowy».**  
Wym. 210 × 140 cm. Wełna. Żółta.  
Kupliska, powiat sokólski. 1936 r.  
*Własność Eleonory Plutyńskiej w Skolimowie.*
- I. Podwójna tkanina t. zw. dywan o wzorze «z głowy».**  
Wym. 230 × 130 cm. Wełna. Niebieska.  
Janów, powiat sokólski. 1937 r.  
*Własność Anny Śledziewskiej w Warszawie.*

**J. Podwójna tkanina t. zw. dywan o motywie  
« korowodu weselnego ».**

Wym. 190 × 120 cm. Wełna. Niebiesko-czerwona.

Pęskie, powiat knyszyński. 1937 r.

*Własność Czestawostwa Bobrowskich w War-  
szawie.*

**K. Podwójna tkanina t. zw. dywan nowy o starym  
wzorze.**

Wym. 274 × 144 cm. Wełna. Karmazynowo-żółta (farbo-  
wanie roślinne).

Janów, powiat sokólski. 1938 r.

*Własność « Lnu Wileńskiego » w Warszawie.*

**L. Podwójna tkanina t. zw. dywan nowy o sta-  
rym wzorze.**

Wym. 178 × 147 cm. Wełna. Czarno-żółta.

Janów, powiat sokólski. 1938 r.

*Własność « Lnu Wileńskiego » w Warszawie.*

**Ł. Podwójna tkanina t. zw. dywan nowy o starym  
wzorze.**

Wym. 305 × 147 cm. Wełna. Czarno-żółta.

Janów, powiat sokólski. 1938 r.

*Własność « Lnu Wileńskiego » w Warszawie.*

**M. Podwójna tkanina t. zw. dywan nowy o sta-  
rym wzorze.**

Wym. 191 × 134 cm. Wełna. Żółto-czerwona.

Pęskie, powiat knyszyński, 1938 r.

*Własność « Lnu Wileńskiego » w Warszawie.*

**N. Podwójna tkanina t.zw.dywan nowy o starym wzorze.**

Wym. 200 × 134 cm. Wełna. Żółto-czerwona.

Pęskie, powiat knyszynski. 1938 r.

Własność «Lnu Wileńskiego» w Warszawie.

**O. Makata «peretyk» poleski.**

Wym. 155 × 70 cm. Len farbowany indantrenami. Kasztanowa.

Stradecz, powiat brzeski n/B. 1936 r.

Własność «Lnu Wileńskiego» w Warszawie.

**P. Makata «perebora» poleska.**

Wym. 202 × 106 cm. Len farbowany indantrenami.

Czerwona.

Stradecz, powiat brzeski n/B. 1938 r.

Własność «Lnu Wileńskiego» w Warszawie.

**R. Makata «perebora» poleska.**

Wym. 203 × 106 cm. Len farbowany indantrenami. Czarna.

Stradecz, powiat brzeski n/B. 1938 r.

Własność «Lnu Wileńskiego» w Warszawie.

**S. Makata «perebora» poleska.**

Wym. 203 × 106 cm. Len farbowany indantrenami. Czarna.

Stradecz, powiat brzeski n/B. 1938 r.

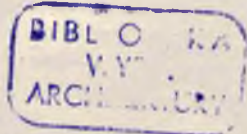
Własność «Lnu Wileńskiego» w Warszawie.

**T. Makata «perebora» poleska.**

Wym. 202 × 106 cm. Len farbowany indantrenami. Czerwona.

Stradecz, powiat brzeski n/B. 1938 r.

Własność «Lnu Wileńskiego» w Warszawie.









ZAKUPIONE ZE ZBIORÓW  
Ś. p. prof. M. LALEWICZA

Doświadcz. Prac. Graf. Salez. Szkoły Rzem. Warszawa, Lipowa 14



2919

